

Prof. zw. dr hab. Wasilij Szczukin  
Uniwersytet Jagielloński  
Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej

Kraków, dnia 7 listopada 2015 r.

## RECENZJA

pracy doktorskiej Pana Magistra Michała Milczarka  
pt. *Poza filozofią i literaturą. Fenomen twórczy Wasilija Rozanowa* (skład komputerowy w języku polskim, str. 215 wraz ze streszczeniem w języku angielskim)

Praca doktorska Pana Magistra Michała Milczarka wywołuje zachwyt i fascynację. Począwszy już od spisu treści, składającego się prawie wyłącznie z jednowyrazowych tytułów, widać, że mamy do czynienia z talentem badaczem literatury, kultury i historii idei, obdarzonym niezwykle talentem naukowca i pisarza z prawdziwego wrażenia. Następne fragmenty tego manuskryptu potwierdzają trafność tych pierwszych ze wszech stron pozytywnych wrażeń.

Pierwsze słowa *Wstępu* brzmią jak pierwsze akordy Drugiego Koncertu Sergiusza Rachmaninowa: „Geniusz. Szaleniec. Prorok. Heretyk. Błazen. Fenomen. Skandalista. Cynik. Grafoman. Erotoman. Jurodiwy...” Nie jest to wbrew pozorom żadne efekciarstwo Autora, chociaż obowiązkiem recenzenta pracy naukowej jest ostrożny, a nawet krytyczny stosunek do przejawów dyskursywności „niekanonicznej”, która z braku obowiązkowego hermetyzmu i zwyczajnej nudy może zostać uznana za nienaukową. Wykluczające się nawzajem określenia wyrażają rzeczywiste reakcje współczesnych oraz późniejszych czytelników Wasilija Rozanowa. W dodatku każde z tych określeń zawiera częściową, ale istotną prawdę na temat jego osobowości i jego spuścizny literackiej. W jaki sposób można pogodzić te prawdy między sobą? Ten, komu to się uda, dokona hermeneutycznego wejścia do tytułowego fenomenu twórczego autora *Opadłych liści*, a jak dopisze mu szczęście, stworzy adekwatny opis tego fenomenu. Nie jest to zadanie łatwe, skoro dotychczas ukazało się dużo ciekawych, lecz niezbyt głębokich prac o Rozanowie i tylko jedna z nich, którą napisał woroneski badacz Jakow Saryczew, można uznać za pełnowartościową i wszechstronną syntezę twórczości pisarza, ale w dalszym ciągu nie za studium jego fenomenu twórczego.

Michał Milczarek podjął się tego trudnego zadania – opisanie fenomenu twórczego Wasilija Rozanowa, autora kapryśnego, o poglądach sprzecznych i ciągle zmieniających się, myśliciela i literata opierającego się wszystkim próbom penetracji hermeneutycznych w celu

stworzenia opisów modelujących, chwytających sedno ducha tego pisarza oraz immanentną logikę jego myślenia twórczego. Po zapoznaniu się z całością pracy stwierdzam, iż zadanie to zostało wykonane. Określenie sedna światopoglądu i intencji twórczej tego pisarza albo, używając określenia Doktoranta, „pozostającego-w-ukryciu-sensu-do-odkrycia” (s. 4), jako apologii Życia „w nader szerokim biologiczno-metafizycznym sensie”, w pełni mnie satysfakcjonuje. Satysfakcjonuje mnie również rozwinięcie i uzasadnienie tej tezy na przestrzeni całej pracy, przy okazji omówienia drogi życiowej i twórczej Rozanowa.

Poszczególni badacze podchodzili do spuścizny tego pisarza i myśliciela z różnych stron. Mamy na przykład znakomity esej Andrieja Siniawskiego, którego interesuje oryginalna forma wypowiedzi i który ogranicza się do okresu powstania *Osamotnienia* i *Opadłych liści*, kiedy indywidualny styl Rozanowa nabiera cech doskonałości. Inni autorzy rozpatrują ową spuściznę to od strony jej odniesień religijnych, to od strony krytyczno-literackiej, inni zaś próbują podejść do fenomenu Rozanowa wykorzystując metodę freudowską i w rezultacie układają jego biografię opatrzoną komentarzem psychologicznym. Michał Milczarek obrał inną drogę. Na pierwszy rzut oka jego praca robi wrażenie biografii duchowej autora *Apokalipsy naszych czasów*. W trakcie zapoznania się z nią widzimy jednak, że nie wszystkie ważne fakty życia zostały w niej uwzględnione. Brak w pracy jakichkolwiek wzmianek o rodzicach Rozanowa, o jego dzieciństwie, o latach szkolnych, o wpływie specyficznego środowiska rosyjskiej prowincji, przypominającego obyczaje opisane w *Małym biesie* Fiodora Sołoguba. Autor pracy pomija milczeniem także szczęśliwe życie rodzinne z drugą (nieślubną) żoną i gromadką dzieci. Miałem nawet zamiar mu wytknąć to w niniejszej recenzji, ale zrozumiałem, że byłoby to niepotrzebnym odejściem od przyjętej przez Niego koncepcji, zgodnie z której nie chodzi w tym przypadku o genezę światopoglądu i twórczości Rozanowa, bo chodzi o jeden jedyny wszechogarniający sens, będący ogniwem scalającym wszystkie możliwe jego błędzenia po labiryncie myśli, od prawicy do lewicy, od filosemityzmu, do antysemityzmu, od obskurantyzmu do rozwiązłości obyczajowej, od uwielbienia Chrystusa aż po utożsamienie Go z szatanem et cetera. Mitologiczna metafora Drzewa Życia, przypominająca archetypy C.G. Junga i będąca istotną dominantą całej pracy, bardzo dobrze oddaje ów główny, niepoddający się wahaniom sens poszukiwań duchowych jednego z najbardziej kontrowersyjnych autorów rosyjskich.

Pragnę podkreślić, że Michał Milczarek odkrył sens tej dominanty w rezultacie kilkuletnich przemyśleń i sformułował ją po raz pierwszy w historii badań nad spuścizną Rozanowa. Jest to dokonanie o znaczeniu międzynarodowym, a Jego pracy po jej

opublikowaniu, co, mam nadzieję, niebawem nastąpi, nie będzie mógł pominąć żaden z badaczy na całym świecie.

Innym ważnym dokonaniem Autora jest bardzo dokładna analiza pierwszej książki Rozanowa – *O zrozumieniu* (1886). To dzieło jest zwykle pomijane przez badaczy, a przecież zawiera w postaci potencjalnej, by tak rzec, embrionalnej (jako „nasiono”) przesłanki wszystkich przyszłych wędrówek umysłu jego autora. Omówienie tej książki z powodzeniem zastępuje rozdział poświęcony genezie poglądów Rozanowa, niezbędny w przypadku takiego rodzaju badania. Z drugiej zaś strony, poszukiwania genetyczne można byłoby rozszerzyć, stosując na przykład perspektywę interdyscyplinarną. Gdybym pisał tę pracę, wskazałbym na mitologiczne, ludowe źródła metafory żywego życia, jako pnącego się ku niebu i słońcu drzewa, wyrastającego z wilgotnej, pachnącej i „brudnej” Matki-Ziemi. Doktorant nie musiał tego robić, ponieważ naruszyłoby to wewnętrzną logikę Jego koncepcji. Otwiera to jednak dalsze perspektywy badań. Natomiast pisząc rozdział ósmy (pt. *Płeć*) nie mógłbym się pominąć podobieństwa pozornie zaskakującego utożsamienia płci (a dokładniej sfery seksualnej człowieka) z duszą, które czyni Rozanow z odkryciami S. Freuda i w jeszcze większym stopniu C.G. Junga (mam na myśli podwójny archetyp Animusa/Animy). To bym nawet zaliczył do uwag krytycznych, ponieważ Michał Milczarek od czasu do czasu i zupełnie słusznie ukazuje podobieństwo autora *Opadłych liści* do Nietzschego, Heideggera, a nawet Derridy.

Chciałby także podkreślić, że Michał Milczarek po raz pierwszy w Polsce uwzględnił w swojej pracy fragmenty *Apokalipsy naszych czasów* Rozanowa, które zostały opublikowane dopiero w roku 2000. Są to fragmenty wybitnie antychrześcijańskie, podważające opinię o. Pawła Florenskiego o tym, że Rozanow odszedł z tego świata pogodzony z Chrystusem. Autor pracy pisze o tym odważnie, nie ukrywając wyrażonych w tej książce opinii skrajnych, i jest to godne pochwały.

Doktorant, najlepiej poruszający się w dziedzinie historii myśli, nie zapomina także o formie utworów Rozanowa, co mnie szczególnie cieszy, ponieważ w ślad za Bachtinem uważam, że nie można przechodzić od analizy poruszanego przez pisarza tematu do analizy istotnych sensów jego dzieła pomijając formę. Wprawdzie analiza formy pojawia się dopiero w rozdziale dwunastym (pt. *Opadłe liście*), ale po kilku wahaniach zaakceptowałem tę decyzję Autora, który słusznie powiada, że dopiero w *Osanotnieniu* i *Opadłych liściach* pisarzowi udało się stworzyć adekwatną formę wypowiedzi literackiej, w pełni oddającą oryginalność jego myśli.

Doskonale zbudowana kompozycja pracy, wynikająca z dążenia Autora do maksymalnej klarowności i maksymalnej konsekwencji w przedstawieniu swojej wizji Rozanowa, zwalnia mnie z konieczności omawiania poszczególnych rozdziałów pracy – chciałoby się powiedzieć „monografii”, ponieważ mamy do czynienia z pełnowartościową monografią fenomenu twórczego tego pisarza. Przechodzę więc do nielicznych uwag krytycznych, które w żadnym stopniu nie podważają wartości dokonań Michała Milczarka.

Na początku uwaga odnosząca się do całej pracy: negatywnie oceniam przytaczanie wszystkich cytatów tylko w przekładzie polskim. To jest dobre wyjście w przypadku wydania książki, w szczególności popularnonaukowej, natomiast w pracy doktorskiej cytaty w oryginale tylko dodają jej wartości. Poza tym Autor niestety nie zawsze podaje nazwiska tłumaczy. Domyślam się, że w przypadku tekstów niepublikowanych w Polsce tym tłumaczem jest sam Michał Milczarek.

Na s. 31 Autor omawia motyw unicestwienia nasiona jako warunku jego przyszłej płodności i nie wspomina ani o Ewangelii Św. Jana, ani o tym, że była to ulubiona myśl Dostojewskiego, którego wczesny Rozanow ubóstwiał (por. motto do powieści *Bracia Karamazow* oraz napis na nagrobku jego autora). Sądzę, że takie wskazanie w tym przypadku jest konieczne.

W rozdziale pt. *Leontjew* Autor omawia ewidentny konserwatyzm Rozanowa i jego negatywny stosunek do oświecicielstwa. Czy takie nastawienie wynikało z awersji do pozytywizmu, która była wspólną cechą znacznej części pokolenia lat 1880-tych i Rozanow tylko solidaryzował się z tymi nastrojami? Czy też było w tym coś oryginalnego, w pewnych momentach łączącego go z wojującym antyoświecicielem Leontjewem? Nie znalazłem odpowiedzi na te pytania w tekście pracy, ale wydają mi się one dość istotne.

Autor pomija także nazwisko Henri'ego Bergsona, jednego z guru całej epoki europejskiego modernizmu. Porównanie Rozanowa z Bergsonem nasuwa się podczas lektury rozdziału siódmego – *Przełom*, w którym jest omawiana książka pt. *Piękno w przyrodzie i jego sens* (1895) i nawet pojawia się określenie „energia życiowa”. Jest to jeszcze jedna i już ostatnia paralela pomiędzy Rozanowem a innymi myślicielami europejskimi XIX i XX wieku, której moim zdaniem brakuje w monografii Milczarka. W związku z tym nie mogę nie zadać pytania o charakterze metodologicznym, które w najkrótszej postaci brzmi: fenomenologia czy komparatyzm? Misterna koncepcja przedstawiona w omawianej pracy wskazuje na ewidentną skłonność jej Autora do rozwiązań fenomenologicznych, na co wskazuje nawet tytuł pracy. A jednak Michałowi Milczarkowi nie udaje się zastosować

fenomenologii w postaci czystej, bez odniesienia się do szerszego kontekstu historycznego, do, mówiąc słowami Bachtina, horyzontu ideologicznego epoki i, dodam, całego rozpoczynającego się wieku dwudziestego, którego krwawy początek opisał Rozanow w swojej ostatniej książce. Nasuwa się jednoznaczny wniosek: nie tylko Nietzsche, Dostojewski, Sołowjow i Leontjew, lecz także Freud, Jung, Bergson, a także Bachtin i Derrida powinni zaistnieć na łamach tej monografii.

Następne uwagi mają charakter redakcyjny. Na s. 86 pojawia się cytat z Rozanowa, który nawiązuje do wiersza Aleksandra Puszkina *Миг возделенный настал...* Moim zdaniem powinno to być opatrzone przypisem zawierającym informację o tym wierszu.

N s. 90 powinna pojawić się dokładna informacja o źródle myśli Rozanowa o istnieniu tajemniczego związku człowieka ze światami transcendentnymi (*Bracia Karamazow* Dostojewskiego, kazania starca Zosimy).

Tekst pracy zawiera niewielką ilość błędów wynikających z nieuwagi przy jego składaniu, co się zdarza każdemu.

Przechodzę do konkluzji.

Praca doktorska, a właściwie monografia Michała Milczarka o Wasiliju Rozanowie jest dziełem wybitnym. Jest ono wielkim krokiem naprzód w badaniach nad twórczością tego autora, zawiera odkrywczą koncepcję jego twórczości, stanowiącą istotne *novum* w skali światowej. Przedstawiona praca odpowiada z nawiązką kryteriom stawianym pracom doktorskim w art. 13, pkt. 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z późniejszymi zmianami.

W związku z powyższym, niniejszym stawiam dwa wnioski: pierwszy, o dopuszczenie Pana mgr Michała Milczarka do dalszych etapów przewodu doktorskiego oraz drugi, o wyróżnienie jego pracy doktorskiej, która bezspornie powinna zostać w krótkim czasie wydana drukiem.

Prof. dr hab. Wasilij Szczukin